



Głos ANGLII



* TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH *

Rok IV

Kraków, 26 listopada 1949

Nr. 48 (161)

Od Redakcji

Parlament obradował już wprawdzie kilkakrotnie nad sprawą brytyjskiego przemysłu węglowego od czasu unarodowienia go, tj. od 1 stycznia 1947 r., jednak ostatnia debata Izby Gmin na temat rocznego sprawozdania Narodowego Zarządu Przemysłu Węglowego za rok 1948 była pierwszą tego rodzaju. Stanowiła ona ważny etap w rozwiązywaniu problemu, w jaki sposób najlepiej może parlament rozłożyć kontrolę nad przemysłem, nie hamując jego wydajności.

Zanim unarodowiono przemysł węglowy, wypróbowano w W. Brytanii opierając się na zdobytym doświadczeniu dwie metody organizowania monopoli państwowych. Wyjątkowym przykładem bezpośredniej kontroli przez jedno z ministerstw jest poczta. We wszystkich innych wypadkach uważano, że mniej władzy powinien mieć rząd, a więcej niezależni eksperci, którym wolno krytykować w pismach politykę rządu dzięki czemu zapewniają oni sobie zainteresowanie całego narodu ich sprawami. Na takiej zasadzie opierała się typowo angielskie korporacje publiczne, z których najbardziej znaną jest BBC. Instytucja ta jest niezależna od rządu, gdyż kierownicy jej są mianowani przez króla, lecz kontrolowana przez parlament, który co roku bada jej rachunkowość.

Parlament postanowił obarczyć rząd większą odpowiedzialnością za funkcjonowanie przemysłu węglowego i udzielił ministrowi energetyki prawa mianowania członków Narodowego Zarządu Przemysłu Węglowego i udzielania im instrukcji w sprawach dotyczących interesów narodowych. Jeśli parlament uważa, że Narodowy Zarząd Przemysłu Węglowego źle wywiązał się ze swych obowiązków, może pociągnąć do odpowiedzialności ministra, zarzucając mu, że wybrał do Zarządu ludzi nieodpowiedni, lub że nie udzielił im koniecznych wskazówek. We wszystkich kwestiach dotyczących spraw mniejszej wagi daje się Zarządowi wolną rękę.

Jeśli jednakże Zarząd miał zachować tak wielką swobodę działania, to należało stworzyć dodatkowy organ, który by działał w okresie między dorocznymi debatami parlamentu. Ustawa o unarodowieniu przewiduje utworzenie w tym celu dwu rad odbiorców, jedną złożoną z konsumentów przemysłowych, drugą zaś z prywatnych, które to rady wysłuchiwałyby skarg nabywców, przeprowadzały dochodzenia na własną rękę i zajmowałyby wszelkie zlecenia ministra.

Broniąc interesów robotników Narodowy Związek Górników postanowił po długich naradach nie wysuwać swych przedstawicieli do Zarządu Przemysłu Węglowego, z którym może dzięki temu swobodniej pertraktować.

Komisja finansowa Izby Gmin ma prawo sprawdzać rachunki organów społecznych i kontrolować urzędników. Każdy poseł ma prawo interpelować w parlamencie w sprawach związanych z przemysłem węglowym. Dawniej minister uchylał się czasem od odpowiedzi na pytania dotyczące spraw mniejszej wagi, twierdząc, że to stanowiłoby zbyt niebezpieczne mieszanie się do spraw Zarządu. Niezależny speaker Izby Gmin może obecnie zarządzić zatwierdzenie pytań, żądając oświadczenia w sprawach, co do których odmówiono przedtem odpowiedzi, byleby tylko jego zdaniem sprawy te były istotnie ważne. W ten sposób zagwarantowana jest zarówno swoboda działania Zarządu Przemysłu Węglowego jak i kontrolowanie go przez społeczeństwo.

Z festiwalu tańców ludowych



Pokaz tańców ludowych na rynku w Stratford-on-Avon podczas ostatniego festiwalu tańców ludowych.

FESTIVAL W. BRYTANII W 1951 R.

NAJWIEKSZA KOPUŁA NA ŚWIECIE

W W. Brytanii buduje się obecnie największą na świecie kopułę. Będzie ona wykonana z aluminium, średnica jej wynosić będzie 111 m, zaś wysokość 30 m. Będzie ona dominować nad terenem wystawowym położonym nad Tamizą, gdzie będzie miał miejsce festiwal W. Brytanii w 1951 r.

Pewne pojęcie o wielkości nowej kopuły daje porównanie jej z kopułą bazyliki św. Piotra w Rzymie, dotychczas największej na świecie. Ma ona 41,45 m średnicy, zaś dalsza co do wielkości kopuła katedry św. Pawła w Londynie ma średnicę 33,22 m. Nowa kopuła, zbudowana bez żadnego podparcia od wewnątrz, będzie wznosić się nad najbardziej interesującym pawilonem wystawy — budynkiem, w którym zilustrowana zostanie historia osiągnięć brytyjskich na polu odkryć i podróży morskich, lądowych i powietrznych. Słusznie zatem nazwana będzie „kopułą odkryć”.

Szczegóły te podał do wiadomości dyrektor generalny festiwalu brytyjskiego, p. Gerald Barry, omawiając

w zeszłym tygodniu w Londynie plany wystawy

NADAWANIE SYGNAŁÓW NA KSIĘŻYC

Inną wybitną i zupełnie nową atrakcją wystawy będzie wieża, z której będzie można nadawać sygnały radiowe na księżyc. Zwiedzający będą mogli nadawać takie sygnały oraz obserwować na ekranie radarowym, jak będą one odbijać się z powrotem na ziemi. Wieża ta, chwytając będzie także szmery wszechświata. Znajdować się na niej będzie olbrzymi teleskop radarowy z parabolą obrotową, który chwytając będzie dźwięki ze słońca, gwiazd i meteorów.

Parabola ta będzie wielką anteną w kształcie parasola o średnicy 9 m. Będzie ona sterowana na odległość przez oddział pod „kopułą odkryć”, poświęcony osiągnięciom brytyjskim w dziedzinie astronomii.

NOWY TYP KINA

Dalszą innowacją, która niewątpliwie zainteresuje zwiedzających wystawę, będzie „telekino”. Zostało ono zaprojektowane na zupełnie nowych zasadach i dawać będzie poka-

zy filmowe i telewizyjne. W „telekino” pomieści się 400 osób, widownia jednak rozplanowana będzie zupełnie inaczej niż w normalnym kinie lub teatrze. Widzowie siedzieć będą pod i nad promieniem projekcyjnym, ponieważ fale telewizyjne muszą przepływać poziomo.

Wiele jest aspektów życia W. Brytanii, które niełatwo dadzą się ująć w formy wystaw. Dlatego też wystawa roku 1951 nastawiona będzie głównie na światową rolę W. Brytanii w naukach ścisłych, technice i przemyśle, to bowiem dziedziny dają się łatwiej zilustrować. Niemniej inne pola działania, jak socjologia czy sztuka, będą również uwzględnione.

Równocześnie wystawa jednak będzie w pewnym sensie rodzajem targów handlowych. Otworzy ona nowe horyzonty dzięki ciągłości, z jaką przedstawi historię rozwoju kraju we wszystkich dziedzinach, dając jednocześnie tło społeczne i miejscowe.

Na wystawę złożą się 30 pawilonów, z których każdy stanowić będzie osobny, kompletny rozdział historii brytyjskich osiągnięć i wkładów do cywilizacji ogólnoludzkiej.

W numerze:

JOHN ROBERT CLYNES

GROBOWIEC TUTANKHAME-
NA

NOWY ROK AKADEMICKI

KSIĄŻĘ KAROL MA ROK

WYSCIGI W GOODWOOD

„SQUASH RACKETS”

„KOŃ TROJAŃSKI” — (powieść)

KONFERENCJA MINISTRÓW COMMONWEALTHU

Oficjalny komunikat z Colombo donosi, że premier Cejlonu porozumiał się z premierami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów proponując spotkanie ministrów spraw zagranicznych Commonwealthu w Colombo z początkiem przyszłego roku.

Data i porządek dzienny konferencji nie zostały jeszcze ustalone. Sprawy, które będą przypuszczalnie rozważane, obejmą sytuację, jaka wytworzy się w styczniu, kiedy Indie staną się republiką oraz kwestie indyjsko-brytyjskich stosunków finansowych.

Komunikat przypomina, że na zjeździe premierów Commonwealthu w Londynie w październiku 1948 roku postanowiono, że konferencje ministrów powinny odbywać się na przemian z konferencjami premierów w różnych stolicach Commonwealthu dla prze dyskutowania spraw interesujących wszystkich.

DAR AUSTRALII DLA W. BRYTANII

W ubiegłym tygodniu Norman Mighel, wysoki komisarz Australii, wręczył ministrowi skarbu, sir Stafford Crippsowi, czek na kwotę 10 mil. funtów australijskich (3 milionów funtów szterlingów) jako dar od rządu i narodu australijskiego dla W. Brytanii.

Ceremonia, która miała miejsce w ministerstwie skarbu, była transmitowana przez BBC i filmowana.

Wręczając czek Mighell oświadczył: „Ten dar mego rządu winien być uważany za dalszy dowód chęci nawiązania ścisłej łączności z waszym rządem i narodem w obliczu obecnych trudności finansowych i gospodarczych”.

W odpowiedzi sir Stafford Cripps wyraził najgorętsze podziękowanie w imieniu narodu brytyjskiego za ten nowy dowód wspaniałomyślności Australii.

„W ostatnich trzech latach już po raz trzeci pomoc w tej formie została nam okazana ze strony Australii, dając w sumie ogromną cyfrę 45 mil. funtów australijskich. Jest to więcej niż pięć australijskich funtów od każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w Australii”.

Minister skarbu powiedział następnie: „Dar ten umożliwił nam nabycie artykułów żywnościowych i surowców, jest to więc dla nas w tym ciężkim czasie pomoc bardzo na czasie. Dziękujemy narodowi australijskiemu za ten dowód wielkiej życzliwości, która skłoniła go do ofiarowania tego daru”. Wyrazy uznania nie pochodziły tylko od kół oficjalnych. Z Australia House (siedziba przedstawicielstwa australijskiego w Zjednoczonym Królestwie), donoszą, że napływają stałe listy od poszczególnych Anglików, wyrażających podziękowanie za ten wspaniałomyślny dar. Listy te przekazuje się premierowi australijskiemu.

Postęp w przemyśle tekstylnym

W ciągu ważnej wystawy tekstyliów, która odbyła się ostatnio w Manchester w domu przemysłu bawełnianego, ogólną uwagę zwracał nowy typ włókna, „terylene“, który według przypuszczeń ekspertów dorównać ma rayonowi i nylonowi.

Kiedy wyroby z „terylene“ produkowane już będą w skali handlowej — obecnie włókno to znajduje się jeszcze w stadium badań — popyt na nie obecnie na pewno cały swą, ponieważ ich właściwości przewyższają zalety wszelkich innych tekstyliów. Najważniejsze z nich to: wysoka odporność na światło, ciepło i bakterie, niski stopień wchłaniania wilgoci, dobra odporność chemiczna i znaczna wytrzymałość na cagnienie. „Terylene“ nadaje się do dziania i tkania, schnie szybko i daje się łatwo prasować. Na wystawie pokazano szereg wyrobów z „terylene“, można z niego zrobić różne artykuły, od linek rybackich i ciężkich lin do eleganckich i trwałych ubrań.

„Terylene“ wynaleźli pracownicy laboratoriów doświadczalnych British Calico Printers Association, organizacji, która cieszy się sławą międzynarodową ze względu na jakość swych produktów. Choćby bowiem towarzystwu temu zawdzięczamy szereg wynalazków w dziedzinie przemysłu tekstylnego, jego działalność podstawowa polega na drukowaniu, farbowaniu i wykańczaniu materiałów. Wystawa, którą towarzystwo zorganizowało w Manchester w celu uczczenia złotego jubileuszu swego istnienia, daje urozmaicony przegląd jego osiągnięć. Wystawa obejmuje blisko tysiąc druków, tkanin, które przedstawiają mody i wzor-

ry, które towarzystwo lansowało w przeszłości na rynkach ogólnosiatawowych.

Wystawa rzuca światło na sposoby, w jakie związek ten stara się zadowolić indywidualne upodobania nabywców zagranicznych. Tkaniny drukowane dla Afryki zachodniej, na przykład mienią się wszystkimi kolorami tęczy, co odpowiada gustom tubylców. 18 miliardów metrów tkanin przeszło w ciągu ostatnich 50 lat przez maszyny towarzystwa. Ta ilość jak również rozmaitość produkcji były możliwe wyłącznie dzięki intensywnym pracom badawczym. Towarzystwo posiada aż 207 patentów na procesy chemiczne, ulepszenia mechaniczne i poligraficzne.

Jednym z największych osiągnięć

w dziedzinie wynalazków był zastosowany na krótko przed wojną proces zapobiegający zbieganiu się tkanin, który po raz pierwszy umożliwił produkcję rayonów na suknie, które pod gwarancją nie zbiegały się, nie rozciągały ani nie traciły formy nawet po wielokrotnym praniu i prasowaniu. Innym, niedawno wprowadzonym w życie wynalazkiem jest tkanina zwana „ryjack“ — materiał o miękkiej, połyskliwej powierzchni, którą odświeżyć można przez przecieranie wilgotną szmatką. „Ryjack“ jest rezultatem badań prowadzonych w czasie wojny i ma olbrzymie możliwości na rynkach tropikalnych, ponieważ jest nie tylko trwały, ale również nieprzemakalny i odporny na gnicie.

Wystawa budowlana

Minister zdrowia Aneurin Bevan dokonał w ubiegłym tygodniu otwarcia w Londynie największej wystawy przemysłu budowlanego, jaka kiedykolwiek miała miejsce w W. Brytanii. Określa się ją jako największą wystawę budownictwa w ciągu ubiegłych 60 lat. Wśród licznych rzesz zwiedzających w dniu otwarcia było wielu kupców zagranicznych. Minister Bevan wygłosił przemówienie na temat osiągnięć W. Brytanii w dziedzinie budownictwa od czasu zakończenia wojny. Powiedział on:

„Postępy w budowie domów, fabryk i elektrowni wzbudziły podziw zagranicy. Obecna wystawa daje światu doskonały pokaz wydajności i zakresu brytyjskiego przemysłu budowlanego“.

Ten pokaz przemysłowy stanowi wielkie wyzwanie w dziedzinie budownictwa. Daje on wyjątkową sposobność studiowania nowych metod i materiałów. Większość wystawców stanowią fabrykanci, lecz reprezentowane są tu również instytucje publiczne.

Departament Badań Naukowych i Przemysłowych przeprowadził cie-

kawy pokaz sposobów bardziej ekonomicznego mieszania betonu. Wynika z niego, że staranne zwracanie uwagi na proporcje składników i metody mieszania nie tylko zapewnia lepsze wykonanie, ale powoduje oszczędność 20% cementu.

Ministerstwo robót publicznych ilustruje liczne zalety przedprzeżonego żelazobetonu. Jedną z głównych korzyści jest to, że jego zastosowanie zapewnia wielką oszczędność stali. Eksperci uważają, że ta metoda konstrukcji daje wielkie możliwości na przyszłość. Przeprowadza się obecnie szczegółowe studia nad izolacją budynków przed utratą ciepła. Na wystawie pokazano wiele nowych materiałów, specjalnie przewidzianych dla tego celu.

Wielkie zainteresowanie wzbudza jeden z nich, mianowicie „Vermiculite“, zrobiony z miki. Może on być użyty albo luzno sam, albo też zmieszany z betonem.

Można tu obejrzeć również cenne przykłady rzemiosła budowlanego, spośród których najpiękniejsze okazały wystawili studenci wydziałów technicznych w Londynie.

Nowa kolej afrykańska

Mierniczy ze Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zakończyli pierwsze stadium prac nad wytyczeniem linii kolejowej z Rodezji do Kenii poprzez Tanganikę, mianowicie przez okręg Kongwa.

Pracownicy firmy sir Aleksandra Gibba, którzy stanowią grupę brytyjską, dokonali razem z Amerykanami pomiarów możliwych do wykorzystania szlaków i opracowali

plany linii kolejowych. Jedną linią stanowić będzie połączenie sieci kolejowej Rodezji z siecią kolejową w Tanganiki. Stacje węzłowe znajdować się będą w Broken Hill i w Doda (okręg Kongwa). Linia przebiegnie potem dalej na północ, łącząc się z siecią kolejową Kenii przez bocznice, która wybiega na południe do Arusha. Inne linie przeprowadzić będzie można do Mikindani na południu, na brzegu Oceanu Indyjskiego i do Dar es Salaam, położonego również na wybrzeżu, lecz dalej na północ.

Następnym stadium prac będzie zatwierdzenie przez ministerstwo kolonii projektowanych szlaków i poddanie ich szczegółowemu pomiarom, kiedy zaś te zostaną zakończone, rząd zdecyduje, czy i kiedy plany te mają zostać wykonane.

W hołdzie Goethemu

Brytyjski królewski urząd wydawniczy wydrukował pamiątkową książkę, która jest wyrazem międzynarodowego hołdu pamięci Goethego. Dzieło to zostało wydane przez UNESCO jako wyraz czci dla tego światowej sławy poety niemieckiego w 200 rocznicę jego urodzin. Jest to zbiór krytyk literackich twórczości Goethego pisał znakomitych pisarzy, myślicieli i artystów wielu narodów. Z pisarzy brytyjskich widzimy tu nazwisko Stephena Spendera, poety i eseisty oraz przedstawicieli uniwersytetu oksfordzkiego.

Naczelny dyrektor UNESCO, dr Jaune Bodet, zaprosił do udziału wiele wybitnych osób, których współpraca złożyła się na ten pięknie ilustrowany tom pamiątkowy.

Pachnące ściany

Firmie, która w tym roku ogłosiła swój pomysły wynalazek — perfumowanych farb do ścian, udało się obecnie usunąć nieprzyjemny zapach farb klejowych.

Nowe farby klejowe, które produkowane będą w 20 odcieniach, są delikatnie perfumowane „kwiatem wiosennym“. Ściany malowane farbą klejową z domieszką olejną można zmywać, zapach perfum znika, gdy są suche. Inną ich zaletą jest to, że farba zawiera DDT, które czynne jest przez dłuższy czas, tępiąc muchy i inne insekty.

Aparat do znieczulania



Demonstrowanie nowego aparatu znieczulającego, który znajduje zastosowanie w położnictwie i w chirurgii. Cały aparat zawarty jest w skrzynce ważącej 6,8 kg. Zaleta jego jest to, że pacjent może posługiwać się nim bez niczyjej pomocy.

Nowe szkoły w W. Brytanii



Minister oświaty George Tomlinson dokonał otwarcia trzech nowych szkół w Dover, w hrabstwie Kent, szkoły powszechnej w Shatterlocks, szkoły powszechnej w Powell i szkoły w Castlemont. Na zdjęciu szkoła powszechna w Shatterlocks.

Nowe kierunki w budownictwie mieszkaniowym

Wydana ostatnio przez ministerstwo zdrowia broszura zapowiada wiele zmian w kierunkach budownictwa mieszkaniowego w W. Brytanii. Nowa ta wersja rządowego podręcznika budownictwa odzwierciedla oficjalną politykę mieszkaniową i wydana została przez królewski urząd wydawniczy do użytku władz samorządowych w całym kraju.

Broszura zawiera plany standardowe 32 domów i 23 mieszkań. Zamieszczone są w niej również plany mieszkań dla starców. „Innowacją jest dział wskazówek co do różnego typu schronisk, domów wypoczynkowych, akademickich itp.“

Wśród najnowszych planów, którymi uzupełniono poprzednie wydanie podręcznika budownictwa znajdują się plany bloków z osobnymi ogródkami i mieszkań o trzech sypialniach. Ministerstwo wprowadziło ten nowy typ budownictwa dwa lata temu, co uznane zostało za bardzo ważny przełom w dziedzinie mieszkaniowej, oznaczało bowiem zerwanie z tradycyjnymi bliźniaczymi domkami jednopiętrowymi.

Szkocki pokaz samochodów

Pierwszy po wojnie szkocki pokaz samochodów odbył się niedawno w Glasgow. Była to największa wystawa tego rodzaju, jaka odbyła się na północy, i obejmowała 220 samochodów osobowych, 140 ciężarówek i 80 sztuk ze sprzętem samochodowym i akcesoriami.

Pomiędzy eksponatami było wiele najnowocześniejszych modeli wozów wyprodukowanych przez przemysł samochodowy Zjednoczonego Królestwa jak np. Daimler „Consort Saloon“, nowy model Rovera, Triumph „Mayflower“. Dwa wystawione Vauxhale pociągnięte były nowymi, kolorowymi lakierami „metalochromowymi“.

Liczba zwiedzających na poprzedniej wystawie w Glasgow, która odbyła się w r. 1938, wynosiła 86 tys. osób. W tym roku frekwencja krajowa przekroczyła znacznie tę cyfrę, mimo że większość wystawionych wozów nosiła etykiety: „Tylko na eksport“. Dlatego też zanotowano znaczne zwiększenie frekwencji gości zagranicznych.

Reprodukcje fresków Masaccia

Z inicjatywy UNESCO opublikowano wydawnictwo reprodukcji wybitnych dzieł sztuki, z tekstem w języku angielskim, francuskim i włoskim. Zawiera ono 28 kolorowych reprodukcji fresków Masaccia. Obrzy te uważane są za największe osiągnięcie tego mistrza malarstwa ściennego XV wieku. Poza granicami Włoch istnieje tylko 12 jego dzieł, toteż teka reprodukcji wzbudziła szczególne zainteresowanie uczonych i miłośników sztuki na całym świecie.

Obecne wydanie jest pierwszym z cyklu wydawnictw poświęconych słynnym malarzom i okresom malarstwa. Dla studentów, nauczycieli i instytucji oświatowych brytyjskie ministerstwo oświaty wydaje je po specjalnej cenie 46 szylingów 3 peniów.

Automatyczny spadochron

Niedawno przeprowadzono na lotnisku Standstead pierwsze próby ze spadochronem wyposażonym w urządzenie, które umożliwia autonomiczne otwarcie się spadochronu na danej wysokości.

Pan Terence Williams skoczył ze samolotu na wysokości 4500 m, a spadochron otwarł się na wyznaczonej wysokości 1500 m.

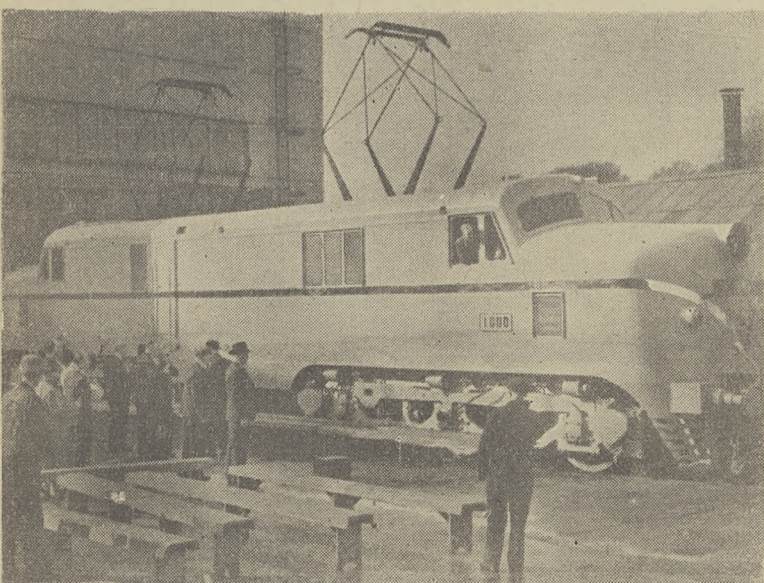
Należy się spodziewać, że ten nowy wynalazek usunie niebezpieczeństwo zagrażające pilotowi w wypadku, gdyby stracił on przytomność w ciągu długiego spadania i gdyby nie udało mu się jej odzys-

kać na czas, by pociągnąć za linkę.

Zakłady produkujące spadochrony pobili jedyń w swoim rodzaju rekord. Przeciętna produkcja fabryki w czasie wojny wynosiła 1500 sztuk tygodniowo. Spadochrony te są nadal używane w 42 krajach. Fabrykanci twierdzą, że żaden spadochron (pod warunkiem, że jest nie uszkodzony) dotąd jeszcze nie zawiodł, gdy zasłała potrzeba otwarcia go.

Niedawno producenci oświadczyli, że „jakiegokolwiek dalsze ulepszenie spadochronu nie wydaje się możliwym“. Ostatnie osiągnięcie dowodzi jednak, że nie docenili oni możliwości własnej inwencji.

Lokomotywa o mocy 3000 HP



Przedstawiciele krajowych i zagranicznych towarzystw kolejowych oglądają pierwszą z 15 lokomotyw elektrycznych o mocy 3000 HP, przeznaczonych dla Brazylii na mocy umowy zawartej między rządem brazylijskim a English Electric Export and Trading Company, Ltd.

T

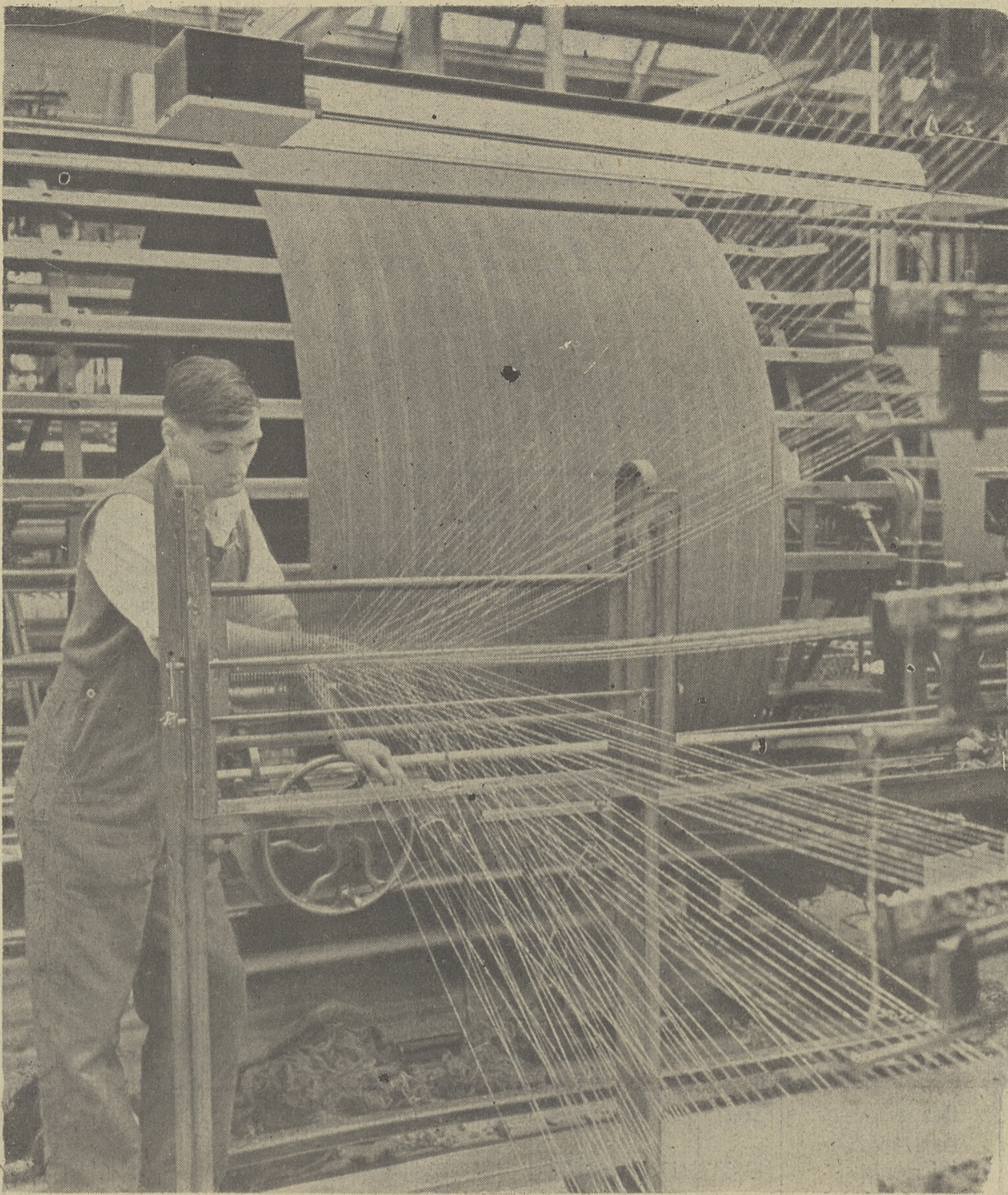
WEEDY DLA CAŁEGO

Miejscowości na pograniczu Szkocji słynęły od dawien dawna z wyrobu materiałów. Po między rzekami Tweed a Teviot leży graniczna miejscowość Hawick. Już dawno jej mieszkańcy tkali ręcznie materiały na swe ubrania i użytkowali wszelkie zasoby okolicy, by stworzyć następnie przemysł, który zdobył obecnie światową sławę.

Przeszło 140 lat temu William Wilson założył w Hawick firmę Wilson i Glenny. Przez 100 lat firma ta przodowała w wyrobie tkanin, zaś w ciągu ostatnich 5 lat poddano ją całkowitej reorganizacji.

Dzisiaj popyt na świetne szkockie tweedy jest na całym świecie równie wielki jak zapotrzebowanie na lekkie tkaniny konieczne dla sprostania obecnym wymaganiom mody. Te lekkie tkaniny są specjalnie poszukiwane przez krawców i rysowników, najcieńsze zaś i najlżejsze (wagi 28—30 dkg) mają swych odbiorców na rynkach dolarowych Ameryki. To też, gdy parę lat temu taki stan rzeczy dał się silnie odczuwać, firma postanowiła wprowadzić lepsze metody produkcji. Było bowiem jasnym, że ulepszenia w maszynach spowodują nie tylko lepszą wytwórczość i oszczędność rąk roboczych, ale i umożliwią produkcję o wiele lepszych i różnorodniej tkanych materiałów aniżeli dotychczas. Rzeczą nader ważną przy projektowaniu reorganizacji było, by każda faza produkcji łączyła się ściśle z drugą, by uniknąć strat w produkcji. Wprowadzone ostatnio zmiany przy gręplowaniu wełny wykorzystano przy wyrobie wysokogatunkowych nici. Zmiany te zwiększyły tygodniową produkcję nici o 50% przy użyciu nawet niecałych $\frac{2}{3}$ maszyn.

Ulepszono również metodę przedzenia, co również wpłynęło na wzrost wydajności zakładów. Wyniki te osiągnięto nie tylko dzięki szybkości. Postrach wszystkich fabrykantów — czas postoju — jest w przędzalni Wilson i Glenny stopniowo pokonywany. Zmieniły się maszyny bez uszczerbku dla pracy. Do minimum redukuje się również mechaniczne, monotonne czynności ludzi. To, czego nie można było dawniej osiągnąć, jest dziś wykonalne. Nowa maszyna automatycznie przewlekająca nitki zastępuje dawną beznadziejnie jednostajną pracą rąk ludzkich.

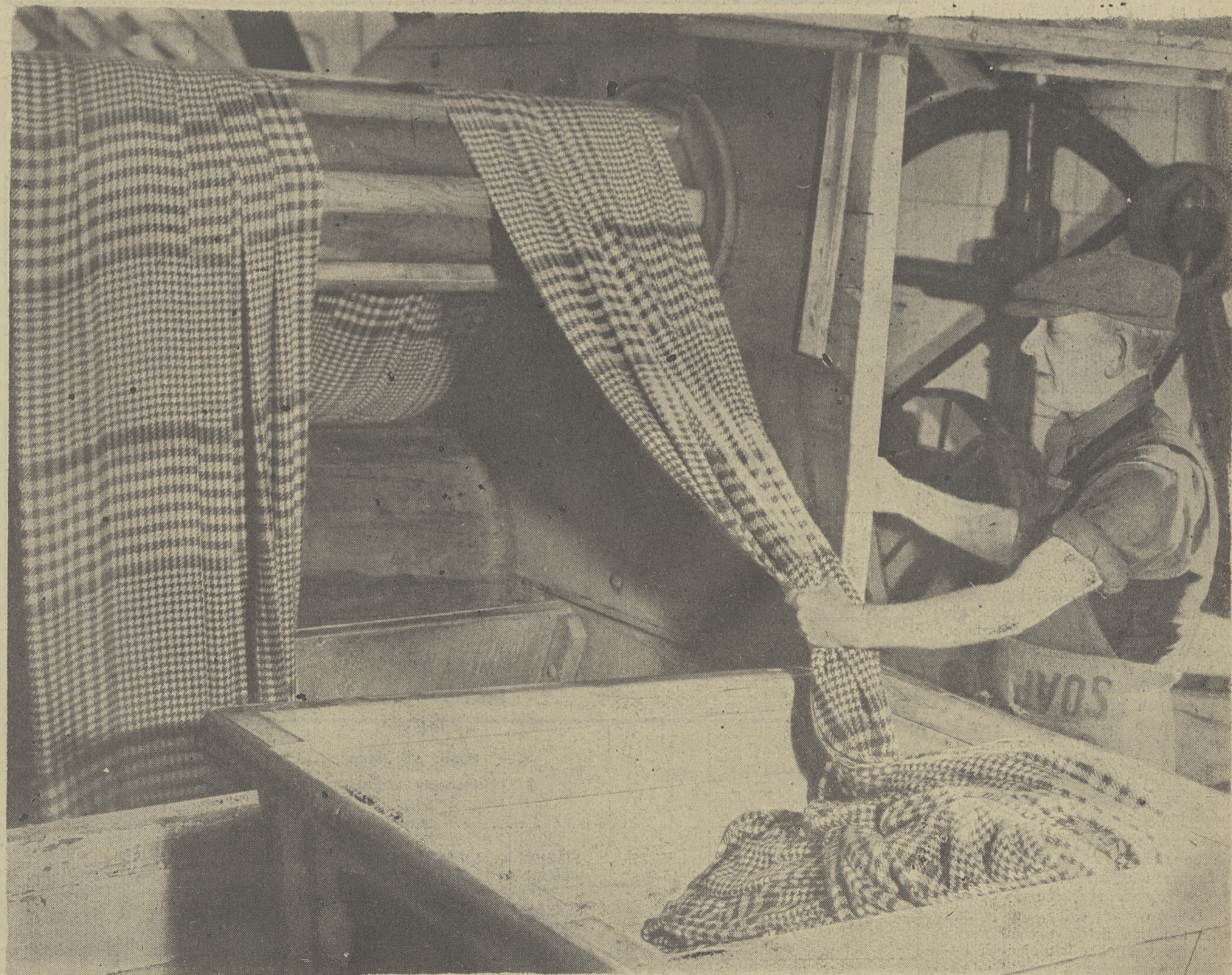


Praca przy nowoczesnej snowarce

Wraz z wprowadzeniem automatycznych krosien jeden tkacz może obsługiwać trzy a czasem cztery maszyny. Równocześnie Wilson i Glenny zdali sobie sprawę, że należy zainstalować również maszyny pomocnicze, które by kontrolowały, czy te warsztaty tkackie są odpowiednio zaopatrywane i obsługiwane, aby można było osiągnąć jak największą produkcję. W tym celu zbadano cały proces nawijania osnowy i wątki i wprowadzono najnowocześniejsze szybkobieżne maszyny automatyczne. To ulepszenie umożliwiło dokładniejsze i szybsze nawijanie nici i pozwoliło, by jeden robotnik obsługiwał 36 wrzecion, w porównaniu do 8—10 przy starej metodzie.

Dalsze ulepszenia objęły przebudowę działu czyszczenia dzięki wprowadzeniu automatycznej kontroli wody i temperatury. Nowa suszarka jest całkiem automatyczna, co daje dużą oszczędność w procesie suszenia, składania i transportowania materiałów z jednego działu do drugiego.

Dzisiaj firma Wilson Glenny produkuje blisko 50% więcej tkanin aniżeli w r. 1939. Większość materiałów jest w lepszym gatunku i ma ładniejsze wzory aniżeli przed wojną. W roku ubiegłym około 65% produkcji poszło na eksport, co stanowi wzrost o 40% w stosunku do stanu przedwojennego.

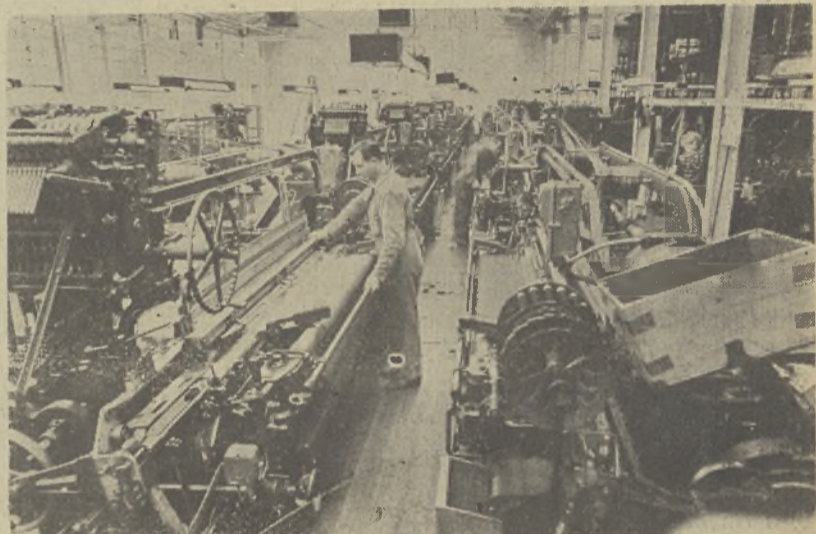
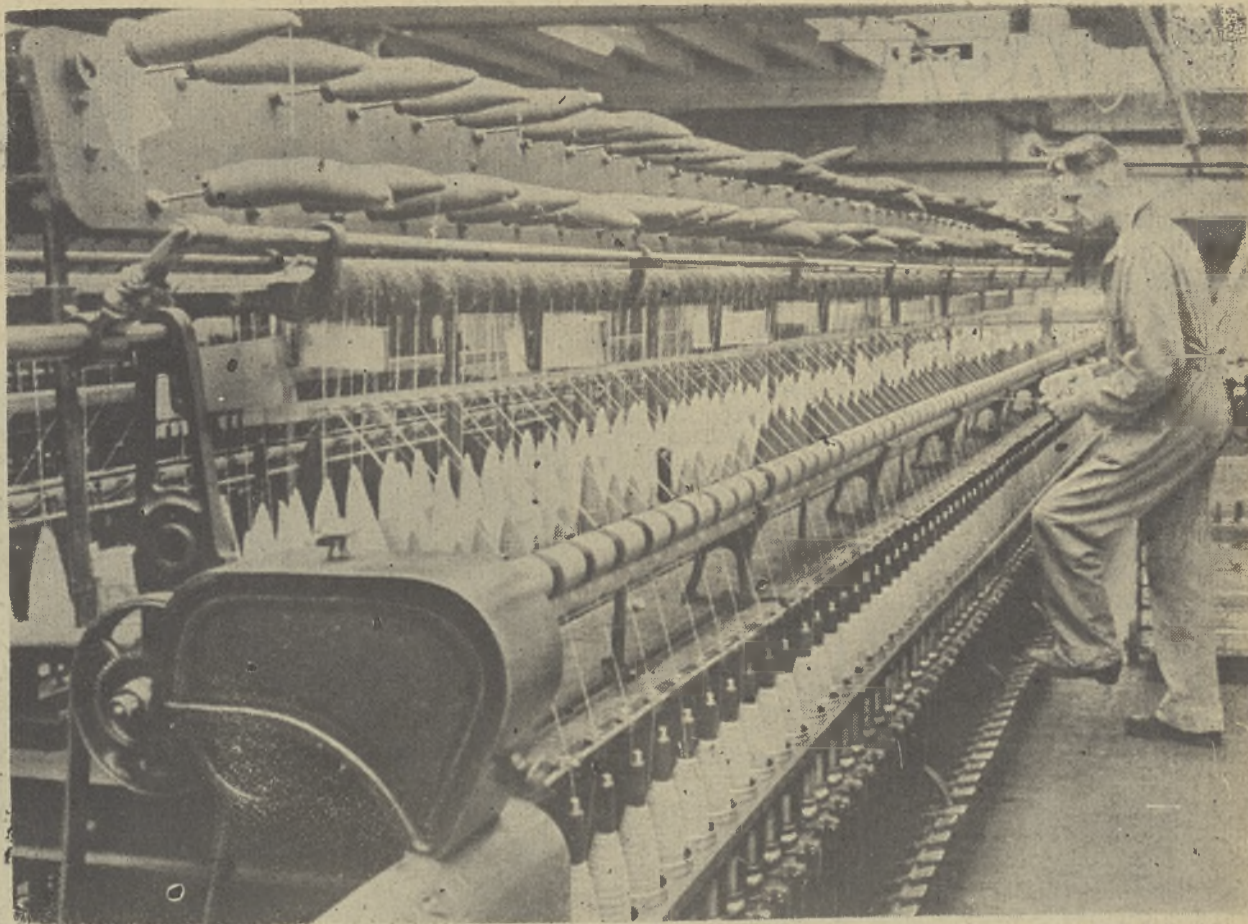


Czyszczenie tkanin

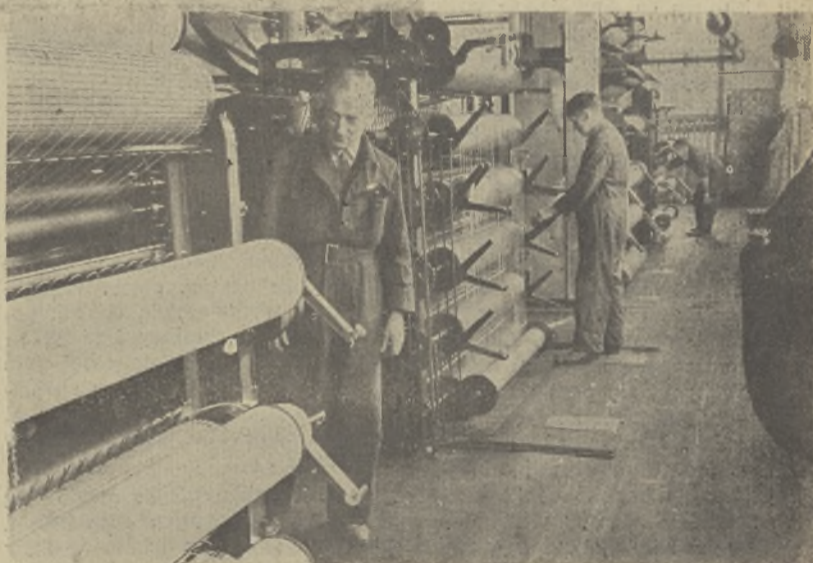
ŚWIATA



Sortowanie wełny. Praca ta wymaga dużej wprawy i doświadczenia
Po prawej: Przędzenie. Na zdjęciu maszyna starego typu
U dołu: Zmudna, powolna praca przy starym warsztacie tkackim



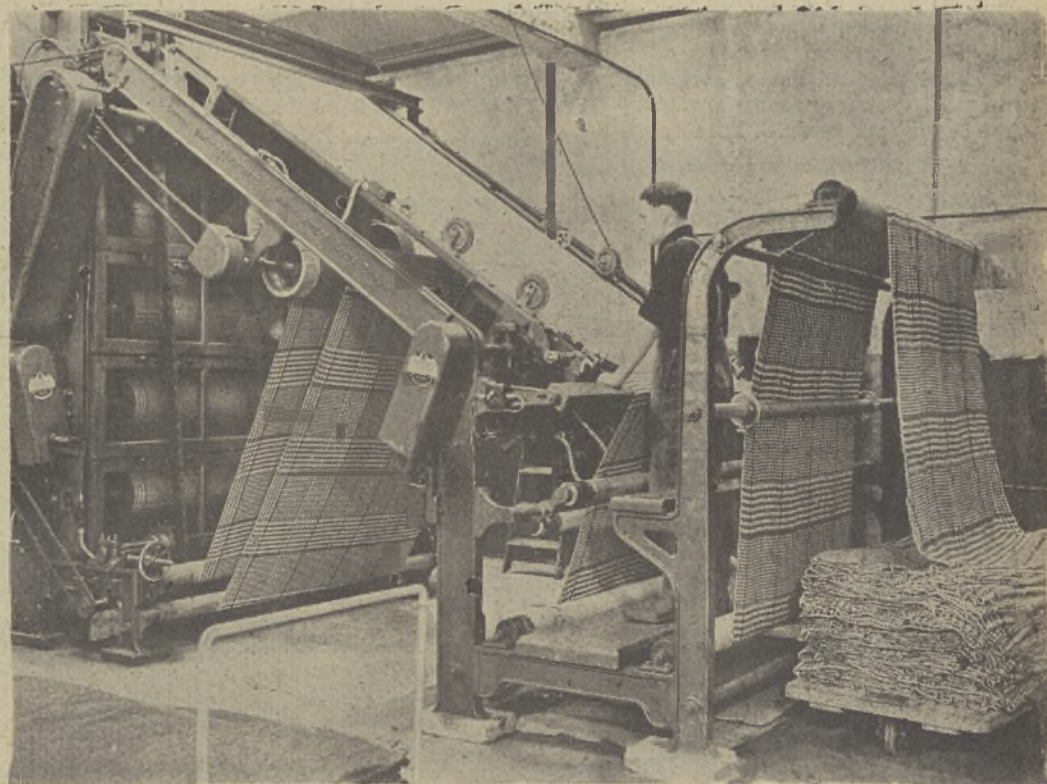
Gręplowanie. Nowoczesne maszyny widoczne na zdjęciu znacznie podniosły produkcję w fabryce Wilson i Glenny



12 nowoczesnych automatycznych warsztatów tkackich obsługiwanych przez trzy osoby



Usuwanie z gotowej tkaniny wszelkich drobnych skał



Nawijanie na ramę i suszenie. Na zdjęciu nowoczesna suszarka



H. B. Niepolomice. W sprawie poszukiwania krewnych przebywających w W. Brytanii prosimy zwrócić się do PCK w Polsce.

*

S. R. Świdnica. W związku z polemiką na temat angielskiego humoru cytujemy część odpowiedzi Czytelka S. R.:

Nie zgadzam się z zapatrywaniem Redakcji, jakoby nie istniało bezwzględne kryterium dla oceny humoru i dowcipu. Kryterium takie niewątpliwie istnieje pod warunkiem, że porównując braci będziemy pod uwagę tę samą epokę i mniej więcej jednaki poziom umysłowy i kulturalny. Jakiś np. ludożerca potrafi być może śmiać się na widok odciętej głowy w garnku, co nam się wcale nie wyda śmieszne, podobnie jak nie bawi nas wiele „mocnych“ dowcipów, które przywodziły do śmiechu ludzi ubiegłych wieków. Wiadomo również, że i dziś nie tak trudno o ludzi, którzy się śmieją „do sera“, lub gdy im pokazać guzik czy figę.

A teraz, szanowna oponentko, niech się pani nie gniewa, ale aby z kimś polemizować, trzeba się na przód nauczyć czytać. Otóż primo: wcale nie pisałem, że nie rozumiem wielu wymienionych przeze mnie dowcipów, ale że nie rozumiem (ja ani moi znajomi) jednego określonego dowcipu. (Natomiast rozumiem ten, który dla pani okazał się niezrozumiały). Secundo: nie pisałem również, że wszystkie polskie dowcipy są dobre (zresztą nie tylko o polskich pisałem), lojalnie przyznając, że wiele jest kiepskich, choć procent nierównie mniejszy pod względem treści a szczególnie formy aniżeli tych angielskich, które nam „Głos Anglii“ pokazywał.

Twierdziłem tylko, że tamte dowcipy wcale nie są śmieszne dla nas, choć stoimy na podobnym stopniu kultury co Anglicy, że wiele z nich jest — nie obrażając się — po prostu głupawych. Okazuje się, że i nie wszystkim Anglikom ten rodzaj humoru odpowiada i że może należałoby odmówić nieco „Puncha“, który ma jakoby monopol na angielski humor. Twierdziłem również, że dowcipy są źle rysowane (a od tego jestem przypadkowo „spec“). Tych twierdzeń nie cofam. Piszę pani, że mam jakoby słabo rozwinięty zmysł kombinacyjny. Tu możemy sobie podać ręce. Nie rozumieliśmy oboje po jednym dowcipie. Mógłbym się pani zrewanżować powiedzonkiem, że jest pani niewybredna. Nie wypada mi jednak tego mówić nie znając pani bliżej. Znacząc Anglików jednak nie tylko z łamów „Głosu“ wiem dobrze, że ze „zmysłem humoru u nich krucho. O ich zmyśle kombinacyjnym zaś pisałem już raz do „Głosu Anglii“ i korespondencja ta ukazała się w jednym z dawniejszych numerów.

Co do pani zaś, cieszyć się tylko można, że nawet te Punchowe dowcipszki wywołują u pani wesołość, co jest świadectwem świeżości odczuwania i młodości ducha, których to cech charakteru zachowania przez długie lata życzy S. R.

Ala to kryterium, proszę pana, to kryterium. Jeden się śmieje do sera, drugi z Punchowych dowcipów, trzeci z „Muchy“, a pan gada, gada, gada, a „kryterium“ ani śladu! (przyp. zecera).

WALDO FRANCIS

KSIĄŻĘ KAROLA MA ROK

14 listopada mały książę Karol, który pewnego dnia ma objąć tron angielski, obchodził swoje pierwsze urodziny. O tym uroczystym wydarzeniu pamiętano w wielu krajach na całym świecie, przesyłając życzenia pełne serdeczności i przywiązania, najsilniejszym bowiem wzmianką, który łączy 600-milionową ludność Commonwealthu z rodziną królewską, jest niewątpliwie szczere do niej przywiązanie.

Książę Karol rośnie, by objąć wielkie dziedzictwo i zaszczytne posłannictwo.

Monarchia brytyjska w epoce wciąż zmieniających się wartości i instytucji przetrwała i nadal trwa jako symbol niezmiennych stałości.

Mały książę odziedziczył tradycje cenione i podzielane przez cały naród brytyjski. Jego matka księżna Elżbieta i wszyscy członkowie rodziny królewskiej swym codziennym życiem dają przykład szczęśliwej i zjednoczonej rodziny. To właśnie zapewnia im nie tylko cześć, ale i serdeczne przywiązanie szarych ludzi na całym obszarze Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Monarchia dla nich oznacza nie tyle królewską dynastię brytyjską, ile ukochaną przez wszystkich rodzinę, szlachetnie wypełniającą powierzone jej najwyższe obowiązki.

PROSTE WYCHOWANIE

Małego księcia Karola wychowuje się właśnie w tych prostych, lecz dawnych tradycjach rodzinnych. Ono to sprawia, że chociaż otoczony przepychem i wspaniałością dworu, pozostanie prosty, szczerzy i nieczepsty. Sama księżna Elżbieta jest żywym wzorem tych zasad i wcielania w życie tych tradycji, które stanowią integralną część brytyjskiej rodziny królewskiej.

To królewskie dziecko mogło się być urodzić zwykłym obywatelem, gdyby nie specjalny dekret wydany przez króla. Zgodnie ze zwyczajem brytyjskim jedynie dzieci panujących monarchów i ich synów mogą korzystać z tytułu Królewskiej Wysokości. Osobny przywilej ogłoszony na krótko przed urodzeniem księcia Karola udzielił mu tego szczególne prawo.

OD JEDENASTU STULECI POTOMEK W PROSTEJ LINII

Tron w W. Brytanii jest dziedziczny. Synowie i ich potomkowie mają pierwszeństwo przed córkami monarchy, a ich dzieci dziedziczą tron przed innymi krewnymi króla. Książę Karol zatem stoi bliżej tronu niż księżniczka Małgorzata.



Mały książę Karol na spacerze

Jest on pierwszym bezpośrednim następcą tronu od 54 lat. Jego rodzice są oboje praprawnukami królowej Wiktorii, a małego księcia łączy więź pokrewieństwa z królami Grecji, Danii i Norwegii. Mały książę Karol pochodzi z prostej linii od panującego przeszło 11 stuleci temu króla angielskiego Egberta. Siedziba małego księcia jest Clarence House w Londynie, oficjalna rezydencja księżny Elżbiety i księcia Edynburga. Do pałacu tego kęstwo przeniesi się w lipcu; zbudowany on został przez sławnego architekta brytyjskiego, Johna Nasha, dla króla Wilhelma IV. Następnie zajmował go drugi syn królowej Wiktorii, książę Edynburga, a później jego brat, książę Connaught.

UROCZY PRZYTULNY DOM

Ta piękna rezydencja stoi w samym sercu Londynu między pałacem Buckingham a St. James. Rezydencja sprawia przede wszystkim wrażenie uroczego, przytulnego domu. Słońce wpada tu przez ogromne okna, z których widać wspaniałą panoramę ogrodów kwiatowych. Pokoje są przeważnie utrzymane w jasnych tonach, tak wygląda również w dziecięcym pokoju małego księcia Karola. Pokój ten jest skromny, z białymi ścianami i niebieską wypustką wokół gzymsu. Firanki w oknach, obicia kanapy i krzesła przedstawiają na jasnym tle wiktoriańskie damy i gentlemanów w jasnych i wesołych strojach. Obok kominka, któ-

ry otacza wysoka galejryjka ochronna, znajduje się szafa z szklanymi drzwiami, która stopniowo będzie się zapełniać zabawkami małego księcia Karola. Obrazki ozdabiające ściany zostały wybrane przez księcia Edynburga, który obecnie przebywa w czynnej służbie marynarki brytyjskiej na Mrozu Śródziemnym. Nic dziwnego zatem, że wśród obrazków przeważają widoki morza. Między innymi jest tam widok portu, piękny pejzaż morski z poławiaczami mięt oraz nastrojowy szkic oświetleniowego księżycem wybrzeża morską.

ŁĄCZNOŚĆ Z DYNASTIĄ STUARTÓW

Choć znany na całym świecie jako książę Karol, syn księżny Elżbiety otrzymał na chrzcie, którego udzielił mu arcybiskup Canterbury, cztery imiona: Karol, Filip, Artur, Jerzy. Przysługuje mu tytuł księcia Edynburga. Imię Karol, które wybrali jego rodzice z osobistych względów, nie było używane przez króla angielskiego od prawie trzech stuleci. Aż do tej chwili nie spodziewano się, aby zasiadł na tronie Karol III, ponieważ Karol II Stuart zmarł już w 1685 r. Zachodzi jednak pytanie, czy książę zatrzyma to imię, jeśli kiedyś odziedziczy tron. Zgodnie z tradycją wybierze on wówczas któreś ze swych czterech imion jako tytuł oficjalny. Na pierwsze urodziny małego księcia zapewnienia o lojalności i dezese gratulacyjne były powtórzeniem uczuć wyrażonych w chwili jego urodzenia. Premier mówił wówczas o przywiązaniu i szacunku, jakim jest otoczona rodzina królewska.

„Wiadomość o urodzinach syna księżny Elżbiety wywołała głęboką radość. Rodzina królewska przez przykład, jaki daje swym rodzinnym życiem, jak równie przez poświęcenie się obowiązkom narodowym dodaje siły i otuchy wielu ludziom w tych czasach wzmoczonego wysiłków i niepewności“.

NAJSTARSZA MONARCHIA NA ŚWIECIE

Churchill mówił również o nieocenionych usługach, jakie oddała narodowi stara monarchia brytyjska. „Ponad wszelkie wahania walk partyjnych, zmian opinii publicznej i różnych kolei losu monarchia brytyjska stoi na straży skarbowo-prze- szłości i chwały. Brytyjska monarchia jest najstarszą i najbardziej pewną instytucją na świecie“. Oto zaszczytne przykłady i tradycje, wśród których książę Karol będzie wzrastał, by odziedziczyć kiedyś tron. Przez beztrudne lata dzieciństwa, przez lata szkolne i młodzieńcze aż do lat męskiej dojrzałości życie jego będzie go stopniowo i stale przygotowywało do podjęcia kiedyś wzniosłego i odpowiedzialnego posłannictwa.



Nauki stosowane

S. Royland Pierce i Patrick Cutbush: *Planning: The Architect's Handbook* („Planowanie: podręcznik dla architektów“) Wyd. Gilbert Wood. Cena 21 szyl.

Książka zawiera szczegółowe dane dotyczące konstrukcji najróżniejszych typów budynków.

Różne

Informational Film and Television Year Book 1949/50 („Rocznik informacyjny z zakresu filmu i telewizji, 1949/50). Ilustr. Wyd. Albyn Press. Cena 12 sz. 6 p.

Trzecie wydanie rocznika omawiającego dokumentalne, oświatowe i inne niefabularne filmy ze szczególnym uwzględnieniem telewizji. Książka zawiera również informacje o znanych osobistościach ze świata filmu, dane techniczne i obszerny słownik terminologii kinematograficznej.

*

Donald McCullough: *Question Mark* („Znak zapytania“). Ilustr. Wyd. Paul Elek.

Opis lotu dookoła świata, dokonanego przez członka personelu B.B.C. W podróży swej zwiedził on między innymi Cejlon, Singapur, Japonię, Australię i Honolulu. Rysunki wykonał redaktor „Puncha“, Fougasse.

Historia

Kathleen Freeman: *The Greek City States* („Greckie miasta-państwa“). Wyd. MacDonal. Cena 15 sz.

Jest to rekonstrukcja życia miast-państw starożytnej Grecji, uwzględniająca zarówno ludzi jak i miejsca.

Medycyna

H. S. Banks: *The Common Infectious Diseases* („Powszechne choroby zakaźne“). Ilustr. Wyd. Arnold. Cena 21 sz.

Opis kliniczny powszechnie występujących stanów gorączkowych i chorób infekcyjnych, opracowany przez lekarza, dyrektora jednego z największych i najnowocześniejszych szpitali W. Brytanii.

Filozofia i religia

H. H. Rowley: *The Growth of the Old Testament* (Rozwój Starego Testamentu). Wyd. Hutchinson's University Press. Cena 7 sz. 6 p.

Zarys historii Starego Testamentu, przedstawiający procesy, przez jakie przechodziły poszczególne księgi, zanim osiągnęły swoją dzisiejszą formę.

*

Robert Eisler: *Plato — His Personality and Politics* („Platon — jego osobowość i polityka“). Ilustr. Wyd. Pen-in-Hand. Cena 6 sz.

Nowe studium, oparte na ścisłych dokumentach, z dodatkiem bibliograficznym i indeksem.

Literatura i sztuka

H. S. Williamson: *The Orchestra* („Orkiestra“). Ilustr. Wyd. Sylvan Press. Cena 2 sz. 6 p.

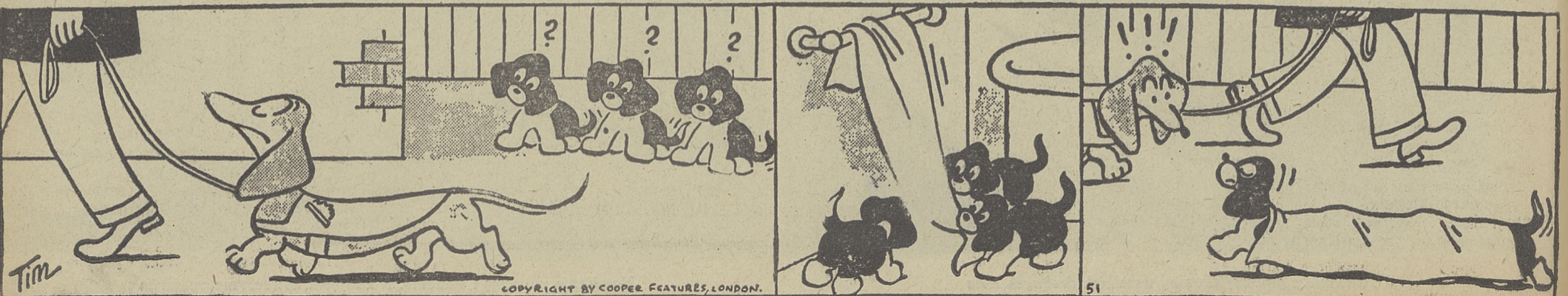
Autor daje obrazowy opis orkiestry oraz analizuje różne barwy dźwięku. Omawia też pracę dyrygenta, zasięg brzmienia orkiestry, opracowanie partytur i symfonii. 50 ilustracji, w większości kolorowych.

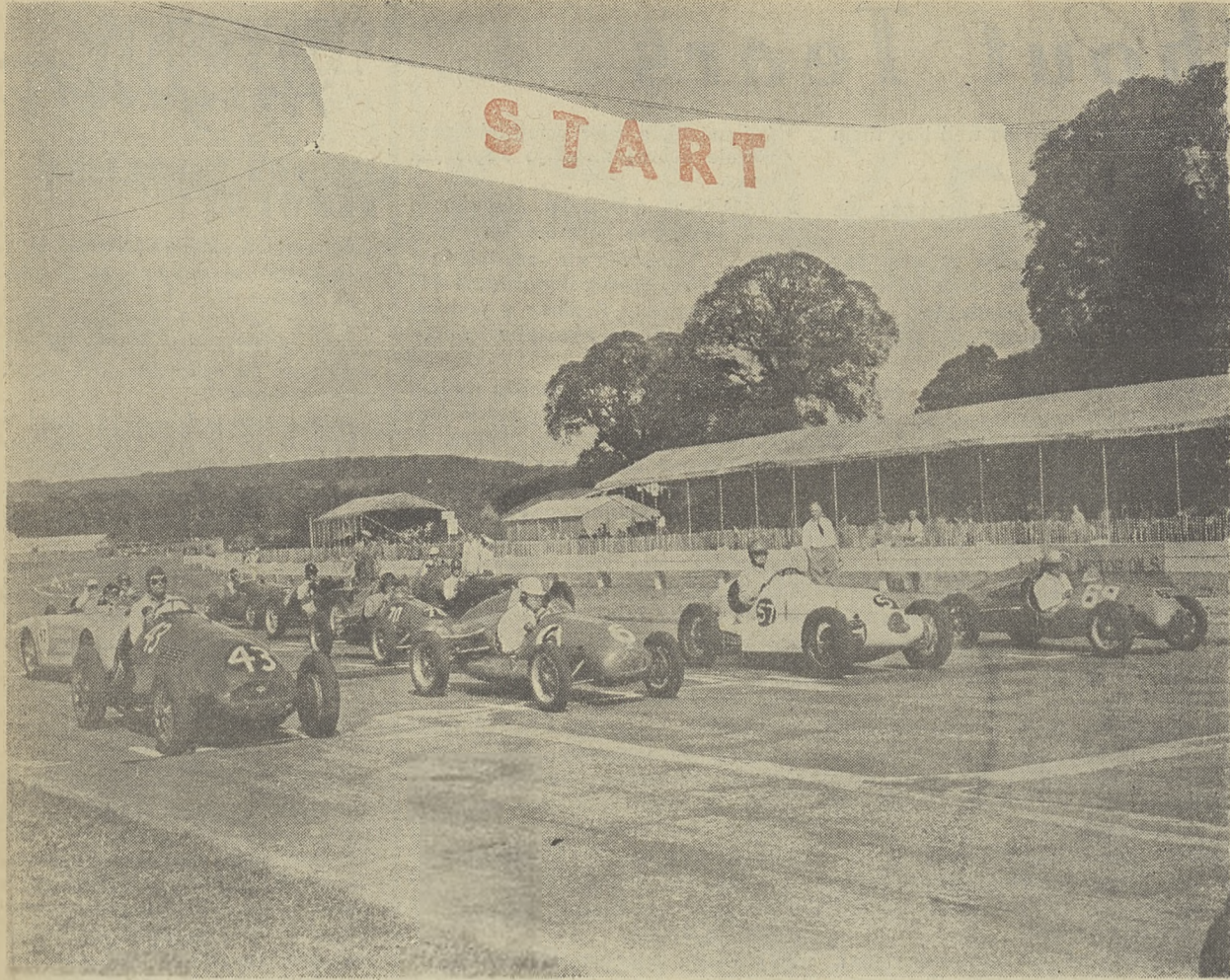
*

S. D. Neill: *A Short History of English Novel* („Krótka historia angielskiej powieści“). Wyd. Jarrolds.

Autor nakreśla ewolucję angielskiej powieści od jej początków aż do „Finnegan's Wake“ Jamesa Joyce'a, uwzględniając społeczną i gospodarczą historię tego okresu. Dołącza też informacje dotyczące takich pisarzy klasyków jak Richardson, Fielding, Smollett i Sterne.

KIK, MIK I PIK





Emocjonujący moment startu w wyścigu o puchar Goodwood.

MAX ROBERTSON

WYŚCIGI W GOODWOOD

W Goodwood w W. Brytanii odbył się trzeci z kolei wyścig samochodowy od czasu, kiedy rok temu otwarto tam nowy tor wyścigowy. Zawody, które zorganizował brytyjski automobilklub wyścigowy, obejmowały 8 kategorii — cztery wyścigi zwyczajne i cztery handicapowe. Każdy z wyścigów obejmował 5 okrążeń na obwodzie długości 3,84 km, z wyjątkiem wyścigu głównego, o puchar Goodwood, którego trasa podwójnej długości, wynosiła 39 km.

Tor wyścigowy, który biegnie wzdłuż obwodu lotniska z czasów wojny, jest dość wąski i do poszczególnych konkurencji nie mogło starć więcej niż 15 samochodów. Jest on oddalony o jakieś trzy kilometry od słynnego hipodromu w Goodwood. Jest to bardzo piękna okolica. Hipodrom leży dość wysoko wśród pasma wzgórz zwanego Downs, zaś tor samochodowy ciągnie się tuż wśród drzew. Wewnątrz obwodu, gdzie była przedtem droga wypadowa, rozciąga się przepiękne kolorystycznie, brązowe ściennisko, które ożywia soczystozielony trawnik. Wzdłuż toru gromadziły się już od wczesnego rana grupy entuzjastów automobilizmu, którzy ulokowali się następnie wygodnie z koszami piknikowymi, ciesząc się z góry, ciekawym programem zawodów. Trybuny naprzeciw linii startu i mety były zatłoczone, a maski setek samochodów błyszczą oślepiająco w promieniach słońca. Były tu wszelkie typy wozów, najwięcej jednak widziało się maszyn sportowych i turystycznych, ulubionych przez entuzjastów automobilizmu. Dużo było samochodów, których wygląd nie przypominał w niczym wyglądu pierwotnego.

Choć kontynentalne wozy wyścigowe, szczególnie włoskie Maserati, stawały licznie do wyścigu, wszyscy kierowcy byli Brytyjczykami, wielu z nich o słynnych nazwiskach, jak Reg Parnell, który zdobył

dwukrotnie puchar Goodwood na swym Maserati typu San Remo z dwuokresową sprężarką, Bob Gerard, który miał szczęście w tym sezonie ze swym trzynastoletnim E. R. A. (pierwsze miejsce w wyścigu drogowym Jersey i w zawodach turystycznych o nagrodę Ulster, drugie miejsce na międzynarodowym Grand Prix w Silverstone w czasie Zielonych Świąt), Cuthbert Harrison (E. R. A.), Tony Rolt (Alfa Romeo), Peter Whitehead (na 2-litrowym E. R. A. ze sprężarką w miejsce 1 1/2-litrowego Ferrari, na którym stawał do Grand Prix w tym roku). Między kierowcami małych pięćsetek był E. Brandon, R. M. Dryden i obiecujący automobilista Stirling Moss, który obchodził właśnie swe dwudzieste urodziny.

Na początku odbyły się trzy wyścigi zwyczajne, pierwszy dla wozów do 1.100 cm³ ze sprężarkami i dla wozów bez sprężarek do 2.000 cm³. Choć stawały tu bardzo mocne wozy, Ferrari, Aston Martin i dwa Rileye, wyścigi wygrały małe Cooper (z dodatkowym cylindrem dla podwojenia mocy). W doświadczonych rękach Stirlinga Mossa i Brandona małe te wozy odnosiły bez trudności na wirażach przewagę, którą traciły na rzecz swych mocniejszych rywali na krótkich prostych odcinkach trasy. Brandon prowadził w pierwszym okrążeniu, mając korzystniejsze niż Moss stanowisko startowe, młodociany kierowca prześcignął go jednak potem i utrzymał się na czele wyścigu aż do mety. Inny Cooper, prowadzony przez W. F. Whitehouse, doszedł

trzeci. Te sukcesy zastrzyły apetyty publiczności na ciekawą walkę, którą przynieść miał wyścig o puchar Goodwood.

Do drugiego wyścigu stawały wozy ponad 1.450 cm³ ze sprężarkami. Bez udziału Cooperów był on właściwie tylko próbą generalną wyścigu głównego. W stadium początkowym rozegrał się piękny pojedynek między Parnellem a Walkerem, który miał korzystniejsze stanowisko na starcie. Mimo to Parnell wybił się na czoło i prowadził w pierwszym okrążeniu z Walkerem tuż za sobą. Na ostatnim zakręcie wóz Parnella zarzucił mocno i stracił równowagę, a Walker minął go i prowadził przez następne trzy okrążenia, ściskając zawzięcie kierownicę swego E. R. A. typu „E” i utrzymując swoją pozycję popisywając wirażami. Nie zdołał jednak odbić się daleko od Parnella, który jechał tuż za nim cały czas i minął go na ostatnim okrążeniu, zwyciężając wyścig i uzyskując spora przewagę nad rywalami. Trzeci doszedł Cuthbert Harrison na E. R. A.

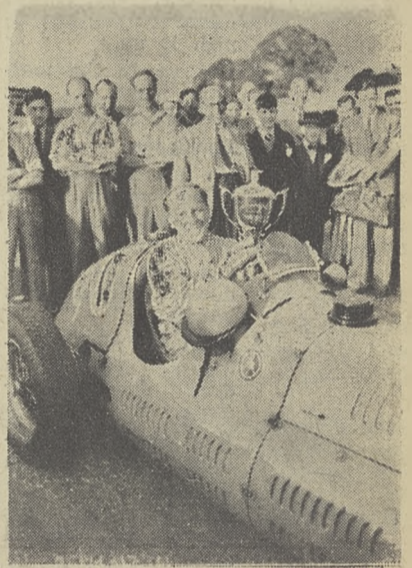
Po zawodach handicapowych, w których zwyciężył Parnell, uzyskując 143,64 km/godz., nastąpił punkt kulminacyjny zawodów — wyścig na 10 okrążeń o puchar Goodwood. Tuż oczekiwali niecierpliwie nowego pojedynku między Parnellem a Walkerem i palili się z ciekawości, jak wypadną Moss i Brandon na swych Cooperach, których ciśnienie ładowania zwiększono na tę okazję do 1 litra. Była też wielka wiadoma wyścigu: Butterworth miał prowadzić A. F. B., przerobiony domowym przemysłem. Wóz ten zaczął życie jako jeep lub w każdym razie jako jego czterokołowe podwozie i zaopatrzony został w silnik Steyr z niemieckiego A. F. V. Zrobił on prawdziwą sensację na próbach szybkości w Brighton, na których z łatwością zajął pierwsze miejsce. Niestety defekty techniczne zmusiły Brandona (Cooper) i Butterwortha (A. F. V.) do wycofania się tuż przed startem.

Startowało 11 wozów: dwa Maserati typu San Remo Parnella z dwuokresowymi sprężarkami (drugie prowadzony przez Davida Hampshire), dwa Maserati starszego typu, prowadzone przez Joe Frya (doświadczonego w próbach szybkości i jazdach górskich, ale nowicjusza w wyścigu drogowym) i Duncana Hamiltona, E. R. A. typu „E” z dwuokresową sprężarką z Peter Walkerem przy kierownicy, trzy starsze E. R. A. Shawa — Taylora, Boba Gerarda i Peter Whiteheada, Alfa Romeo Tony Rolta (na której wygrał właśnie wyścig handicapowy), stary Delage 1927 Habersona, oraz w końcu najmniejszy wóz, lecz nie najmniejsze niebezpieczeństwo dla rywali: Cooper Stirlinga Mossa.

Miejsca na starcie wyznaczono oczywiście drogą losowania. Moss znalazł się na jednym ze środkowych stanowisk w przednim rzędzie, zaś Parnell i Walker w rzędzie trzecim. Moss ruszył pierwszy i prowadził na pierwszym odcinku, wkrótce jednak prześcignął go Shawa-Taylor na E. R. A., trzeci szedł Gerard. Na końcu pierwszego okrążenia prowadził Shawa-Taylor, na drugie miejsce wybił się Parnell. Gerard utrzymywał się na trzecim, czwarty był Rolt, piąty Harrison, szósty Walker, a Mossa ani śladu. Musiał on wycofać się z wyścigu z powodu defektu zaworów.

W dalszym ciągu wyścigu Parnell prześcignął Shawa-Taylora i od tej chwili czerwony Maserati utrzymywał się ciągle na czele i to bez przespechu. W dwu okrążeniach Gerard, Walker i Rolt utrzymywali się na drugim, trzecim i czwartym miejscu. Potem Walker prześcignął Gerarda, nie zdołał jednak zbliżyć się do Parnella. Kolejność ta pozostała niezmienną aż do 9 okrążenia, na którym Alfa Romeo Rolta zdefektowała i musiała zostać wycofana. Parnell, który z łatwością zdystansował znacznie swych rywali, zdobył pierwsze miejsce i puchar. Walker doszedł drugi, a Gerard trzeci. Przeważająca szybkość Parnella wynosiła 139,09 km/godz.

Zawody były udane i przyniosły kilka doskonałych popisów. Nie ulega wątpliwości, że dla widzów ciekawszy jest program, składający się z kilku krótkich wyścigów niż wyścigi długodystansowe. Dobry wyścig handicapowy może dać wspaniałe finisze, których kilka mieliśmy sposobność oglądać.



Zdobywca pucharu Goodwood, Reg Parnell. Zdobył on puchar po raz trzeci z kolei.

» SQUASH RACKETS «

Gra „squash rackets” jest obecnie bardzo popularna w Anglii przede wszystkim dlatego, że jest łatwa i daje możliwość wyładowania nadmiaru energii w b. krótkim czasie.

Sport ten jest dostępny dla wszystkich: nie ma tu siatki ani otwartego kortu jak przy tenisie, a gra polega na tym, że dwie albo cztery osoby odbijają piłkę od przeciwległej ściany sali, w której urządzono boisko.

Chodzi o to, by nie dopuścić, żeby piłka odbiła się od ziemi — ile razy to się stanie, przeciwnik zdobywa punkt, 9 punktów stanowią gem, a trzy gemy tworzą seta. Gra ta nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów. Rakieta, która przetrwa całe lata, można kupić za 25 szylingów, a piłka kosztuje tylko 3 szylingi. Prawie każde miasto w W. Brytanii posiada jeden albo kilka czy kilkanaście klubów zwolenników tego sportu. Płacąc niewielką składkę roczną członkowie klubu korzystają z kortu, baru i restauracji klubowej i mają sposobność nawiązania miłych stosunków towarzyskich. Kluby organizują również najróżniejsze inne imprezy, jak tańce, gry w karty itp.

Każdy klub prowadzi wykaz rozgrywek eliminacyjnych, a lista zawodników wedle ich klasy jest wywieszona w hallu i każdy ma prawo wyzwać silniejszego od siebie gracza, by w razie wygranej osiągnąć lepsze miejsce. Nowy członek klubu zaczyna od najniższego szczebla i dąży do tego, by się znaleźć na szczycie tzw. „drabiny”.

Co roku odbywają się w całym kraju turnieje wewnętrzne i międzyklubowe. Poziom gry od zakończenia wojny niezmiernie się poprawił, a mistrzostwa amatorskie pań i panów, które co roku rozgrywają

się w Londynie, są nieraz bardzo ciekawe. „Squash rackets” nabiera obecnie popularności nawet poza Anglią, szczególnie Szwecja zainteresowała się tym sportem i posiada kilku znakomitych graczy. W Stanach Zjednoczonych „squash rackets” staje się coraz bardziej ulubioną rozrywką, ale kort jest tam nieco węższy niż w Anglii, a piłki są większe. W tej chwili W. Brytanii produkuje w dziedzinie tego sportu, jednakowoż najlepszym, „squashystą” na całym świecie jest zawodowy gracz egipski Mahmud el Karim, który zdobył mistrzostwo świata w otwartej konkurencji.

Pomysł tej gry zrodził się w szkole średniej dla chłopców w Harrow koło Londynu około r. 1880 jako pewna odmiana gry zwanej „rackets”, podobnej do baskijskiej peloty. W „rackets” gra się na boisku czterokrotnie większym niż przy „squash” i twardą piłką. W połowie XIX wieku ulubioną grą chłopców była gra w piłkę, zwaną „fives”, przy której boisko jest znacznie mniejsze. Chłopcy, którzy często długo musieli czekać, by grać w „rackets” na normalnym boisku, wpadli na pomysł grania na małym kopciku do „fives”, używając piłki przeznaczonej do „rackets”, ale okazało się, że twarda piłka na tej przestrzeni zbyt szybko się odbija od ściany i jest przez to niebezpieczna. Wprowadzono więc wówczas z dużym powodzeniem miękką piłkę gumową. Gra ta od tego czasu bardzo niewiele się zmieniła.

W „squash rackets” po roku 1880 grano prawie we wszystkich szkołach średnich w kraju, jednakże dopiero koło r. 1920 gra ta zaczęła nabierać popularności nie tylko w szkołach i uniwersytetach, ale wszędzie.

John Olliff



Nowy kort do „squash rackets” w Londynie.

TABELA LIGOWA

do soboty 19 listopada włącznie

Klub	mejsce	gr	wygr.	remis	przepr.	punkty
Liverpool	17	10	7	—	—	27
Manchester United	17	9	6	2	—	24
Arsenal	18	10	3	5	—	23
Wolverhampton	17	9	5	3	—	23
Burnley	18	8	5	5	—	21
Blackpool	16	7	6	3	—	20
Portsmouth	17	7	5	3	—	19
Chelsea	17	7	4	6	—	18
Sunderland	17	7	4	6	—	18
West Bromwich	17	6	5	6	—	17
Newcastle	16	6	4	6	—	16
Fulham	17	6	4	7	—	16
Aston Villa	17	5	6	6	—	16
Charlton	18	7	2	9	—	16
Derby County	16	7	2	7	—	16
Middlesbrough	17	5	4	8	—	14
Stoke	18	3	8	7	—	14
Huddersfield	18	4	6	8	—	14
Bolton	17	3	7	7	—	13
Manchester City	17	3	6	8	—	12
Everton	17	3	6	8	—	12
Birmingham	17	1	5	11	—	7